GŁOS KASZUBSKI



Bezpartyjne pismo poświęcone interesom ludności kaszubskiej

Abonament „Głosu Kaszubskiego"
wychodzącego 3 razy tygodn. kosztuje przy odbiorze w administracji lub w agenturach 1.20 zł miesięcznie, 3.60 zł kwartalnie, z odnoszeniem do domu 1.30 zł miesięcznie 3.90 zł kwartalnie, przez pocztę 1.40 zł miesięcznie, 4.20 zł kwartalnie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pismo a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów

Ogłoszenia
kosztują 25 gr od wiersza [illegible] na stronie ogłoszeniowej; wśród tekstu 60 gr., przed tekstem 1 zł. Dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. Dla członków spółdzielni osobny rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Przy telefonicznem nadawaniu ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności za ewentualne błędy.

Redaktor Naczelny: **Andrzej Szklarski**

Redaktor Odpow.: **Bronisław Chrzan**

REDAKCJA: w Kościerzynie – Rynek 12 – Telefon nr. 77

Drukiem i nakładem „Głosu Kaszubskiego" w Kościerzynie
Właściciel i wydawca: Stefan Stachowski

ADMINISTRACJA: w Kościerzynie – Rynek 12 – Telefon nr. 77

Rok I. | **Kościerzyna, wtorek dnia 21 października 1930 r.** | **Nr. 32**

O rewizji Konstytucji zagranicą

Wszystkie prawie konstytucje, któremi się rządzą kraje cywilizowane, przewidują możliwość całkowitej lub częściowej zmiany paragrafów konstytucji. Ale nie wszystkie jednakowe zawierają spostrzeżenia, co do spostrzeżenia źródła, skąd ma wyjść inicjatywa rewizji. A wszak projekt i zapoczątkowanie rewizji konstytucji nie jest mniej ważne niż dokonanie samej rewizji

Konstytucja polska oddaje inicjatywę rewizji w ręce posłów.

Artykuł 126 naszej konstytucji wymaga, aby inicjatywa rewizji była podpisana przez $^1/_4$ ogólnej liczby posłów.

Konstytucja Estonji dzieli prawo inicjatywy rewizji pomiędzy narodem bezpośrednio i parlamentem. Posłowie zasiadający w Riigikogu, czyli parlamencie estońskim, mówi paragraf 87 konstytucji, że „mają prawo zaprojektowania rewizji konstytucji estońskiej". To samo prawo ma naród w „drodze inicjatywy ludowej".

Jeszcze większego podziału tego przywileju inicjatywy dokonała Litwa. Paragraf 102 konstytucji litewskiej dzieli prawo inicjatywy pomiędzy trzema głównemi czynnikami w państwie. Według niej „projekt zmiany lub uzupełnienie może zgłosić rząd lub też Sejm". Inicjatywę rewizji mogą też zapoczątkować obywatele, jeśli 50.000 wyborców do sejmu odpowiedni projekt podpisze.

Republika F r a n c u s k a. Konstytucja z 1875 roku dzieli prawo inicjatywy pomiędzy rządem a parlamentem. Artykuł ósmy głosi, że prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej „ma prawo zainicjować rewizję konstytucji". Źródłem inicjatywy może też być parlament francuski.

Bardzo długo i obszernie mówi o prawie inicjatywy rewizji konstytucja szwajcarska. Problem inicjatywy ojcowie konstytucji szwajcarskiej starali się nieco utrudnić i uczynić go innym niż w innych krajach. Rozdział trzeci konstytucji szwajcarskiej przewiduje możliwość dwojakiej inicjatywy. Inną jest forma inicjatywy dla całkowitej rewizji konstytucji, a inna dla częściowej, lub jednego paragrafu. Dla całkowitej rewizji konstytucji inicjatywa winna wyjść od „jednej z sekcyj Zgromadzenia Związkowego". To znaczy albo z Rady Narodowej albo z Rady Kantonów Szwajcarskich. Drugiem źródłem inicjatywy rewizji konstytucji szwajcarskiej jest głosów 50.000 uprawnionych do głosowania obywateli szwajcarskich. Zaś inicjatywa częściowej tylko rewizji konstytucji może być zapoczątkowana przez rząd „zwykłym porządkiem ustalonym dla prawodawstwa związkowego", lub przez „50.000 obywateli".

Mniej elaboracyjną aczkolwiek również przezorną formę inicjatywy ma inne państwo związkowe, mianowicie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Konstytucja Stanów Zjednoczonych A. P. dzieli prawo inicjatywy między Kongresem Centralnym wszystkich Stanów, a poszczególnemi izbami ustawodawczemi poszczególnych Stanów. Inicjatywa dla rewizji Stanów Zjednoczonych A. P. może być zgłoszona, albo przez $^2/_3$ członków Kongresu lub też tę samę liczbę członków Senatu. Drugiem zaś źródłem inicjatywy rewizji może być $^2/_3$ legislatyw wszystkich stanów wchodzących w skład Stanów Zjednoczonych.

Związek państw Południowej Afryki inicjatywę rewizji pozostawia całkowicie parlamentowi.

Kraje monarchistyczne, w których istnieją konstytucje, chociaż inną nieco mają metodę, również starają się dzielić przywilej inicjatywy między rządem a społeczeństwem. Artykuł 156 k o n s t y t u c j i egipskiej powiada: „Król oraz każda z izb ustawodawczych może zapoczątkować rewizję konstytucji niniejszej". Również konstytucja królestwa Serbów, Kroatów i Słowenców postanawia w artykule 126, że „wniosek zmierzający do wprowadzenia zmiany lub dodatku do konstytucji może pochodzić jedynie od króla lub Zgromadzenia Narodowego".

Znacznie m n i e j wymagająca jest konstytucja bliskiego nam królestwa rumuńskiego, która inicjatywę rewizji powierza głowie państwa i jednej tylko izbie ustawodawczej. Artykuł 129 konstytucji rumuńskiej monarchji głosi: „Konstytucję można poddać rewizji całkowitej lub częściowej i inicjatywę króla lub jednej z izb ustawodawczych.

Tak samo dzielą inicjatywę rewizji konstytucji państwa skandynawskie, gdzie głowie państwa i rządowi przysługuje prawo zapoczątkowania rewizji konstytucji. Jedynie Norwegja oddaje prawo inicjatywy w ręce Storthingu t. j. parlamentu.

Juljan Sobisz.



Zmiana warty w roku 1920 — kiedy to podczas walk bolszewickich na warcie stała niejednokrotnie polska młodzież ochotnicza i starsi już ludzie.

Czesi o Marszałku Piłsudskim

Praga. Szereg dzienników zamieszcza dziś wspomnienia o zwycięstwie polskiem nad Bolszewikami przed 10-ciu laty.

Pisma podkreślają wybitną rolę, jaką odegrał Marszałek Piłsudski w osiągnięciu zwycięstwa i przypominają uznanie jego zasług przez cały naród, wyrażające się w licznych entuzjastycznych przejawach wdzięczności, oraz uchwale sejmu o jego zasługach dla Rzeczypospolitej.



Przygotowania do wyborów. Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 34 obejmująca miasto Poznań, rozpoczęła swe prace pod kierownictwem prezesa komisji sędziego S. Okr. Tadeusza Cyprjana w jednej z sal ratusza poznańskiego.

Zdrowa myśl zwycięża w Stronnictwie Narodowem na Pomorzu

Z Torunia donoszą: Dotychczasowy leader Stronnictwa Narodowego na terenie Grudziądza, wiceprezes Stronnictwa Narodowego, p. Edmund Hanczewski wraz z 17-ma członkami grudziądzkiej narodowej partji opuścili szeregi opozycji. —

Ogłosili oni przytem list otwarty, w którym na wstępie podkreślają, że społeczeństwo pomorskie zamanifestowało wyraźnie, iż chce jednolitego frontu wyborczego na Pomorzu. „Z winy przywódców stronnictw politycznych do porozumienia między partyj. nie doszło przyczem przywód. Stron. Narodowego odegrali najsmutniejszą rolę". Zmusiło to szereg długoletnich członków partji do odejścia z jej szeregów, gdyż nie mogą „haseł taktyki partyjnej postawić ponad dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

„Jednocześnie chcąc być uczciwymi — czytamy w liście otwartym — nie możemy nic stwierdzić, że niema istotnych powodów niewiary w to, że rząd obecny, rząd Marszałka Piłsudskiego, stanie zdecydowanie w obronie granic Pomorza. Następnie uświadamiamy sobie, że walka z Niemcami o ziemię pomorską odbywa się niemniej silnie jak na odcinku politycznym, również na odcinku gospodarczym. Pomorze jest zalewane przez tani kredyt niemiecki, który buduje tu na polskiej ziemi fortecę niemczyzny. Ludność niemiecka w swej działalności jest zupełnie solidarną i każdy moment rozbicia się społeczeństwa polskiego, a tem bardziej moment niezgody z rządem polskim, jest przez nią wyzyskiwany. Zdecydowanej akcji niemieckiej przeciwstawić się musi jednolity front polski z rządem polskim na czele. Wierzymy, mając już tego dowody, że rząd Marszałka Piłsudskiego w tym kierunku idzie. Dowody te są namacalne i całemu społeczeństwu dobrze znane. Naród na akcję rządu odpowiedzieć winien współpracą i poparciem, a nie bezcelową opozycją, zbudowaną na przesłankach nieuzasadnionej nienawiści".

Autorzy listu stwierdzają, że Polska w obecnej sytuacji musi posiadać tak zbudowany ustrój państwowy, któryby gwarantował trwałość i siłę jej rządów. Ponieważ Stronnictwo Narodowe zawsze doceniało hasło czynnego rządu, niezrozumiałe jest stanowisko przywódców tego stronnictwa bezwzględnie przeciwstawiające się akcji Marszałka Piłsudskiego, zmierzającej do realizacji tych właśnie haseł.

„My, długoletni członkowie Stronnictwa Narodowego, uważamy, że taka opozycja jest zbrodnią wobec kraju, z nią się pogodzić nie możemy i postanawiamy poprzeć wysiłki Marszałka Piłsudskiego w kierunku dania Polsce dobrej konstytucji, trwałego ustroju i silnego rządu. Rozumiemy, że bez realizacji tych zasad Polska mocarstwową jest nie do pomyślenia. W imię tych właśnie ideałów, ideałów ukochania Ojczyzny i Narodu — kończy się list otwarty — idziemy do współpracy

z rządem Marszałka Piłsudskiego, gdyż w tym czynie widzimy świetlaną przyszłość Polski mocarstwowej". —

List otwarty podpisało 17-tu członków grudziądzkiej narodowej demokracji, którzy w życiu społecznem Pomorza odgrywają rolę dominującą. —

Polski oraz swymi głosami przyczyniła się do wybrania Mechlińskiego na skarbnika Z. O. K. Z.

Istotnie w godne ręce powierzono fundusze Związku Obrony Kresów Zachodnich!

O „Gazecie Kościerskiej" i jej redaktorze słów parę.

Organ tutejszej endecji „Dziennik Kościerski", zmieniony następnie na „Gazetę Kościerską", od pierwszych dni swojego ukazania się począł uprawiać łobuzerski system prasowy. Nie było dnia, aby w tem skandalicznem pisemku nie ukazała się brutalna napaść bądź na poszczególnych obywateli, bądź też na przedstawiciei władzy państwowej.

Redaktor tego pisemka, Franciszek Mechliński, analfabeta — lecz zato obdarzony niesłychanym tupetem graniczącym z bezczelnością, gromił, napadał, strofował i moralizował.

Lecz, jak mówi przysłowie: „dopóty dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie". Po bezczelnej swawoli i gorszących wybrykach przyszedł czas kary i pokuty. Oto w dniu 30 września rb., miejscowy Sąd Powiatowy rozpatrzył szereg wytoczonych przez Starostwo contra Mechlińskiemu spraw (z art. 49, 110, 185, 186, 192 i 196 K. K.). Oskarżał Prokurator Sądu Okręgowego w Chojnicach p. Stefanowski. We wszystkich sprawach Mechliński został skazany na grzywny. Na tem jednak nie koniec. Jak to zapowiedzieliśmy w numerze 21. naszego pisma, w dniu 11 bm. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Starogardzie przeciw Mechlińskiemu rozprawa karna (z art. 63 i 263 K. K.) o nabieranie przez tego obiecującego chłopca krewnych i znajomych na miljonowy spadek amerykański. Oszukańczej tej afery początek był wesoły, bo za wyłudzone pieniądze Mechliński bawił się wesoło. Koniec atoli był żałosny, bo pomysłowego kombinatora amerykańskiego spadku Sąd Okręgowy skazał na sześć miesięcy więzienia. I na tem jednak nie koniec, gdyż Mechliński ma jeszcze cały szereg spraw karnych już wytoczonych, lub też przygotowywanych do wytoczenia.

Ostatnią aferą Mechlińskiego jak żalą się monarchiści jest nabranie ich na grubszą gotówkę w związku z pertraktacjami o nabycie „Gazety Kościerskiej" i drukarni. Czując u monarchistów gotówkę, Mechliński nie tylko o odstąpieniu gazety z nimi się układał, lecz nawet wygłosił na wiecu w Parchowie stu procentową monarchistyczną mowę.

Te umizgi do monarchistów trwały do chwili wydostania od nich gotówki. Z tą bowiem chwilą ten syn marnotrawny powrócił na łono stroskanej o jego losy Babci-Endecji.

Aby dać całkowitą charakterystykę redaktora „Gazety Kościerskiej" winniśmy dodać, że w dniu 26 czerwca 1928 r. Sąd Wojskowy w Grudziądzu ukarał Mechlińskiego 2 tygodniowym aresztem za dezercję.

Oto jak w świetle faktów przedstawia się moralność „Gazety Kościerskiej" oraz jej redaktora.

W zakończeniu należy podkreślić, że młodzieńcowi z podobnemi kwalifikacjami moralnemi powierzyła miejscowa endecja Kierownictwo Obozu Wielkiej



Polska artylerja przeciwlotnicza na pozycji w roku 1920 podczas walk z Bolszewikami.

Stronnictwo Ludowe „Piast" doprowadziło rolników do ruiny

List otwarty b. posła Stefana Dąbrowskiego do rolników Pomorza

Do moich wyborców!

W 1928 wybraliście mnie posłem do Sejmu Rzplitej z listy stronnictwa ludowewngo „Piasta".

W szeregach tego stronnictwa — ze względu na jego wrogie stanowisko do rządu mimo, iż w tym kierunku starałem się miarodajne w stronnictwie czynniki zwrócić na drogę szczerej i uczciwej współpracy a to w myśl zgłoszonego przy wyborach na Pomorzu hasła — że stronnictwo „Piast" idzie do zgodnej współpracy z Rządem — nie mogłem dla zaspokojenia waszych potrzeb — wiele zdziałać.

Jak w pracy stosunku do Rządu i Państwa, tak też i w pracy podjętej przez stronnictwo, dla zaspokojenia waszych potrzeb stanowych, czynniki w stronnictwie miarodajne — nie wykazały należytej rozwagi rozumu — popełniając lekkomyślnie takie błędy, które nie tylko zaszkodziły interesom państwa, ale jak np. niewłaściwe prowadzenie interesów Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu — doprowadziły byt setek drobnych rolników członków stronnictwa, do ruiny. Inaczej też być nie mogło — jeśli się zważy — iż decydującą w stronnictwie „Piasta" rolę odgrywały czynniki z ziemią Pomorską niczem nie związane i stosunków tutejszych nie znające.

Ponieważ mimo ujawnienia przez osiągnięte wyniki, nie właściwości poczynań stronnictwa — nie widziałem możności skierowania polityki stronnictwa na inne tory, musiałem wyciągnąć w stosunku do mej osoby ten wniosek, iż dalej w szeregach stronnictwa ludowego „Piast", jako człowiek poważny i uczciwy — pracować nie mogę — zaczem z szeregów tego stronnictwa wystąpiłem, a będąc jako rolnik członkiem zawodowej organizacji Chrześcijańskich Rolników, idących w pracy swej po linji pracy Rządu Rzplitej będę miał możnością jako kandydat na posła z listy prorządowej, rozpocząć poważną i owocną pracę. Tyle, słów winien jestem wam szanowni moi wyborcy do należytego przez was zrozumienia mojej decyzji.

Wielki Donimierz,
pow. Morski dnia 12. X. 1930 r.
(—) **Stefan Dąbrowski.**



Posiedzenie w sprawach gospodarczych Pomorza w Warszawie

Z walnego zebrania Kasy Stefczyka w Szczodrowie.

Walne zebranie Kasy Stefczyka zagaił o godz. 4-tej po poł. Przewodniczący Zarządu p. Emil Wiecki i zaznajomił członków z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności Spółdzielni za rok 1929.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunkowem za rok 1929. Zatwierdzenie bilansu.
4) Zmiana wysokości pożyczek zaciągniętych przez Kasę do 60.000 zł.
5) Zmiana ograniczenia co do wysokości pożyczek dla członków. Rada Nadzorcza do 2000 zł. a Zarząd do 1000 zł.
6) Wybór dwóch członków Zarządu i trzech członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
7) Przyjęcie p. Radziszewskiego na kasjera w miejsce ustępującego p. Zyłkowskiego.
8) Wnioski członków

Na protokulanta powołano p Radziszewskiego. Stwierdzono ilość obecnych, których było 56.

ad. 1. Protokół przeczytano i przyjęto.

ad. 2. Imieniem Zarządu dał przewodniczący p. E. Wiecki sprawozdanie z działalności Kasy za rok 1929 wskazując na dalszy rozwój Kasy, który jest pomyślny.

ad. 3. Imieniem Rady Nadzorczej przedstawia przewodniczący p. Jan Świeczkowski zamknięcie rachunkowe za rok 1929.

Walne Zebranie zatwierdza zamknięcie rachunkowe Spółdzielni i Bilans za rok 1929 udziela Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorjum.

Wnioski ad. 4 i 5 jednogłośnie przyjęto.

ad. 6. W miejsce ustępujących 2-ch członków Zarządu p. Zytkowskiego i p. Ernsta wybrano p. B. Radziszewskiego miejscowego organistę i p. Teofila Fredę rolnika ze Szczodrowa.

W miejsce ustępujących 3 członków Rady Nadzorczej wybrano p. J. Swieczkowskiego i Józefa Krużyckiego ponownie. Jako trzeciego wybrano p. Bernarda Stolza z Nowego Wieca.

ad. 7. Przyjęto jednomyślnie p. B. Radziszewskiego na kasjera tutejszej kasy w miejsce ustępującego p. Zyłkowskiego, który się wyprowadzi na wyższe stanowisko nauczycielskie do Kościerzyny.

Na koniec dał jeszcze przewodniczący p. E. Wiecki niejedne ważne wskazówki co do rozwoju kasy m. i. o zaciąganiu i spłacaniu pożyczek i procentów.

Zakończono Walne Zebranie odśpiewaniem jednej zwrotki „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

30 rannych w Turcji.

ANGORA. W czasie wyborów municypalnych w Anatonji liberałowie zaatakowali żandarmerję i policję, strzelając z rewolwerów i rzucając kamienie. Jest 30 rannych.

BOLESŁAW PRUS
(ALEKSANDER GŁOWACKI)

ANTEK

9) Nowelka

Nareszcie, po półrocznem weselu, zaczęło być trochę spokojniej. Jedni goście znudzili się, drugich wójtowa przepędziła, i tylko podstarzały profesor, sam licho jedząc i morząc głodem swoją gospodynię, za każdą pensję miesięczną kupował sobie jakiś figlas do ubrania i siadywał u wójtowej na progu (bo go z izby wyganiano), albo klął i wzdychał pomiędzy opłotkami.

Jednej niedzieli poszedł Antek na sumę, jak zwykle, z matką i bratem. W kościele było już ciasno, ale dla nich znalazło się jesze nieco miejsca. Matka uklękła między kobietami na prawo, Antek z Wojtkiem między chłopami na lewo, i każdy modlił się, jak umiał. Naprzód do świętego, co stoi wyżej nad tamtym, potem do świętych w ołtarzach bocznych. Modlił się za ojca, którego przytłukło drzewo, i za siostrę, której za prędko choroba w piecu wyszła, i za to, ażeby Pan Bóg miłosierny i jego święci ze wszystkich ołtarzy dali mu szczęście w życiu, jeżeli taka będzie ich wola.

Wtem, gdy Antek już czwarty raz zkolei powtarzał swoje pacierze, uczuł nagle, że ktoś udeptał go w nogę i ciężko oparł mu się na ramieniu. — Podniósł głowę. Przeciskając się pomiędzy ciżbą ludu, stała nad nim wójtowa, na twarzy smagła, zaczerwieniona, zadyszana w pośpiechu. Ubierała się, jak chłopka, a z pod chustki, spadającej z ramion, widać było koszulę z cieniutkiego płótna i sznury paciorków z bursztynów i korali.

I popatrzali sobie w oczy. Ona wciąż nie zdejmowała mu ręki z ramion, a on... klęczał, patrzał na nią, jak na cudowne zjawisko, nie śmiejąc ruszyć się, aby mu nagle nie znikła.

Między ludźmi poczęto szeptać.

— Usuńcie się, kumie, pani wójtowa idą...

Kumowie usunęli się, i wójtowa poszła dalej, aż przed wielki ołtarz. W drodze niby potknęła się i znowu spojrzała na Antka, a chłopca aż gorąco oblało od jej oczu. Potem usiadła na ławce i modliła się z książki, czasami podnosząc głowę i spoglądając na kościół. A kiedy na Podniesienie zrobiło się cicho, jakby makiem zasiał, i pobożni upadli na twarze, ona złożyła książkę i znowu odwróciła się do Antka, topiąc w nim ogniste źrenice. Na jej cygańską twarz i sznur paciorków spłynął z okna snop światła, i wydała się chłopcu, jako święta, wobec której ludzie milkną i rzucają się w proch.

Po sumie ludzie tłumem poszli do domów. Wójtową otoczyli: pisarz, nauczyciel i gorzelnik z trzeciej wsi, i już Antek niemógł jej zobaczyć.

W chacie postawiła matka chłopakom doskonały krupnik, zabielony mlekiem, wielkie pierogi z kaszą. Ale Antek, choć lubił to, jadł ledwie jednym zębem. Potem zabrał się, poleciał w góry i, położywszy się na najwyższym szczycie, patrzał stamtąd na wójtową chatę. Ale widział tylko słomiany dach i mały niebieski dymek, wydobywający się powoli z obielonego komina. Wiec zrobiło mu się tak czegoś tęskno, że schował twarz w starą sukmanę i zapłakał.

Pierwszy raz w życiu uczuł wielką swoją nędzę. Chata ich była najuboższą we wsi, a pole najgorsze. Matka, choć przecie gospodyni, pracować musiała, jak komornica, i odziewała się prawie w łachmany. Na niego patrzano we wsi, jak na straceńca [1], który niewiadomo poco innym chleb zjada. A co go się nie nabili, co go się nawet psy nie nagryzły!...

Jakże daleko było mu do profesora, gorzelnika, a choćby i do pisarza, który ile razy chcieli, mogli wejść do wójtowskiej chaty i gadać z wójtową! Jemu zaś nie o wiele chodziło. Pragnął tylko, żeby jeszcze choć raz jeden, jedyny i ostatni raz w życiu, oparła mu kiedy wójtowa na ramieniu rękę i spojrzała w oczy tak, jak w kościele. Bo w jej spojrzeniu mignęło mu coś dziwnego, coś, jak błyskawica, przy której na krótką chwilę odsłaniają się niebieskie głębokości, pełne tajemnic. Gdyby je kto dobrze obejrzał, wiedziałby wszystko, co jest na tym świecie, i byłby bogaty, jak król.

Antek w kościele nie przypatrzył się dobrze temu, co mignęło w oczach wójtowej. Był nieprzygotowany, olśniony i szczęśliwą sposobność stracił. Ale gdyby ona tak jeszcze kiedy na niego chciała spojrzeć!

Marzyło mu się, że zobaczył przelatujące szczęście, i strasznie do niego zatęsknił. Zbudziło się drzemiące serce i wśród boleści poczęło się — jakby przeciągać. Teraz świat wydał mu się całkiem odmienny. Dolina była za szczupła, góry za niskie, a niebo — bodaj czy się nie opuściło, bo zamiast porywać ku sobie, zaczęło go przygniatać. Chłopiec zeszedł z góry pijany, nie wiedząc, jakim sposobem znalazł się nad brzegiem Wisły i, patrząc w rzekę, czuł, że go coś pociąga ku nim.

(Dalszy ciąg nastąpi)

[1] Straceniec — potępieniec, zatraceniec, wisielec,

Bieg naokoło Kościerzyny
o puhar wędrowny „Głosu"

odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 26 bm.

Ogólne zasady biegu obowiązują według regulaminu P. Z. L. A.

Warunki biegu o puhar wędrowny „Głosu Kaszubskiego" jaki odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 26 bm. są następujące:

1) Bieg dostępny dla każdego sportowca zorganizowanego lub niezorganizowanego.

2) Zawodnik musi posiadać ukończonych lat 18.

3) Musi posiadać miejsce zamieszkania w powiecie.

4) Ubiór dowolny — sportowy.

5) Trasa biegu 3000 mtr. i to ulicami: Rynek — Dworcowa — Młyńska — Klasztorna — Szydlice — Długa — Świętojańska — Strzelecka — Hallera — Długa — Rynek.

6) Start i meta na Rynku.

7) Puhar przechodzi na własność zawodnika po 3-krotnem zdobyciu go.

8) Cztery nagrody indywidualne dla pierwszych czterech zwycięzców.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje Redakcja „Głosu Kaszubskiego" codziennie i w dniu biegu przed startem.

Bieg rozpoczyna się punktualnie w niedzielę 26 bm. o godzinie 1-szej. Zbiórka w Rynku przed Redakcją „Głosu".

Wręczenie nagród po biegu.

Dalsze szczegóły biegu naokoło Kościerzyny ogłosimy w następnym numerze.

Pod pręgierz opinji!!!

Polak Jędernal Michał, zamieszkały w Kościerzynie, sprzedał około 14 morgów ziemi — Niemcowi Klawitter'owi — Polak Kulas Wincenty, zamieszkały w Kościerzynie — sprzedał około 16 morgów ziemi — Niemcowi Jahnke'mu Rudolfowi.

Wymienieni sprzedali ziemię praojców swych największym wrogom polskości — Niemcom i zmniejszyli tem polski stan posiadania najdroższej każdemu Polakowi ziemi pomorskiej.



Z III-go krajowego raidu awionetek.
Obecni na otwarciu uroczystości min. Kühn, gen. Kwaśniewski, prezyd. Słomiński i płk. Filipowicz w rozmowie ze znanym konstruktorem Zalewskim.

Baśń o Księżniczce Wdzydzanie
5) i o jeziorze Wdzydzkiem.

Z podań kaszubskich.
(Napisane specjalnie dla „Głosu Kaszubskiego".)

Dłonią przesłała w stronę, gdzie stał Mściwoj, pożegnanie, poczem odwróciwszy się ku wodzie uderzyła trzykrotnie złotą różdżką w jej zwierciadło.

Ujrzał zdumiony Mściwoj, jak z kipiącej białą pianą topieli, ukazała się lśniąca, świetlista łódź, jak na tę łódź siadł biały korowód dziewic i jak na ponowny znak Wdzydzany, łódź znikła w ciemnej głębinie wód.

Mściwoj przecierał gorączkowo oczy, by się przekonać, czy nie śni. Widok jednak białych kwiatów, któremi usłana była droga cudnego orszaku, a z których kilka podniósł, oraz rozkołysane jeszcze i spienione fale stawu utwierdzały go w przekonaniu, że nie był to sen — lecz przepiękne niepojęte widzenie.

W oczach i sercu miał Mściwoj przecudny obraz zapłakanej, smutnej, pochłoniętej przez fale stawu, dziewicy.

Na rozmyślaniach i tęsknocie, która ogarnęła całem jestestwem Mściwoja zeszedł mu czas do świtu. Wkrótce rozdarł ciszę boru rozciągły dźwięk myśliwskiego rogu. Mściwoj również zadął w róg. Niebawem nadeszli, stroskani o losy swego pana, towarzysze.

Mściwoj nie tracąc czasu opowiedział o swem nocnem widzeniu. Dziwili się towarzysze i każdy na swój sposób nocną przygodę księcia tłomaczył. Jeden tylko Drzewosz był dziwnie zamyślony i w rozmowie ogólnej nie brał udziału. Zauważywszy to Mściwoj, zagadnął Drzewosza co ten o widzeniu jego myśli.

Zagadnięty Drzewosz opowiedział księciu o zasłyszanej od ojca historji ks. Sarki, Cyrany i Wdzydzany.

Mściwoj, że już bez widoku Wdzydzany nie wyobrażał sobie życia, postanowił oswobodzić Wdzydzanę z topieli, powrócić ziemi i za małżonkę pojąć.

Zwołał tedy swój lud olbrzymów i rozkazał kopać potężne kanały odprowadzające wody z lipowego stawu.

Choć jednak wielkoludzi dniem i nocą kopali coraz dłuższe i coraz głębsze kanały — wody w lipowym stawie nie ubywało.

Odprowadzone kanałami wody zalały dawny gród ks. Sarki, tylko góra zamkowa i mogiła Cyrany pozostały nad wodami jako wyspy.

Po wielu tygodniach zaniechał Mściwoj daremnego trudu, a osiedliwszy się nad lipowym stawem, oczekiwał ponownego przybycia Wdzydzany.

Przetrwane w oczekiwaniu lata znaczył cięciami na korze odwiecznej lipy. Znaków było coraz więcej, coraz więcej też siwych włosów na głowie i zmarszczek na czole Mściwojowi przybywało.

Z potężnego, podobnego do rosłego dębu, młodzieńca stał się starcem zgrzybiałym — lecz nic nie zdołało go zniechęcić. Trwał i czekał. A kiedy drżącą i osłabłą już dłonią naciął dziewięćdziesiąty piąty z kolei znak,... zaniemógł i wkrótce zmarł z imieniem Wdzydzany na ustach.

Z wykopanych przez Stolimów kanałów utworzyło się jezioro, nazwane od imienia Wdzydzany — Wdzydzkiem... a jego dziwne w kształcie jakgdyby ramion odnogi i zatoki są niemem świadectwem nadludzkiego trudu Stolimów i miłości Mściwoja.

(Koniec).

KOŚCIERZYNA

Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 20 października Jana Kantego
Wschód słońca 6,35 — zachód 17,54
Wtorek, dnia 21 października Urszuli
Wschód słońca 6,27 — zachód 17,52

Kalendarzyk historyczny.

20-go października 1788 r. Wielki Sejm uchwalił aukcję wojska do 100.000.

Stan pogody.

Najwyższa temperatura w Warszawie wynosiła 19.6 stopni, najniższa: 5,1 stopni.

P. p. p.

Po rannych mgłach w ciągu dnia pogod. i ciepło przy słabych wiatrach południowych. Na Pomorzu i północy kraju wieczorem możliwy przejściowy wzrost zachmurzenia i obrót wiatrów na południowo-zachodnie.

Zwołanie sejmiku powiatowego.

Jak się dowiadujemy, p. starosta powiatowy zwołał sejmik powiatowy na dzień 25 bm.

Spódzielnia budowlana.

W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie w sprawie utworzenia w Kościerzynie Spółdzielni budowlanej. Na zebraniu omawiano między innemi sprawę statutu Spółdzielni.

„Pierwsza miłość Kościuszki"

Pod tym tytułem kino „Apollo" wyświetlało ostatnio w Kościerzynie piękny film, zapoznający nas z trybem życia dawnej Polski.

Na podkreślenie zasługuje b. dobra ilustracja muzyczna.

Kandydatka na posłankę w Kościerzynie.

W ubiegłą niedzielę przybyła do naszego miasta p. Dorffer z Torunia, która urządziła tu zebranie pań ze Stron. Narod. w sprawie przyszłych wyborów. P. Dorffer kandyduje na posłankę do przyszłego Sejmu.

Zebranie N. P. R-u.

W czoraj odbyło się zebranie Narodowej Partji Robotniczej w Kościerzynie— na którem poruszano szereg spraw przed wyborczych. Zebranie odbyło się w ściśle zamkniętem kółku—za zaproszeniami.

Wezwanie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych przypomina, że termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za III kwartał 1930 r. upłynął dnia 15 października 1930 r.

Na zasadzie przepisu par. 17 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat tudzież innych należności skarbowych z dnia 17 maja 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 15 poz. 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionej wyżej zaliczki najpóźniej do dni 14 od daty niniejszego wezwania, a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Suknie z... cukru.

Chemikom kanadyjskim udało się podobno wynaleźć sposób robienia materjałów odzieżowych z cukru. O ile wynalazek ten znajdzie zastosowanie w praktyce, to przedstawicielki płci pięknej staną się jeszcze „słodsze", aniżeli były dotychczas.

RUCH TOWARZYSTW

Kat. Stow. Polskiej Młodz. Męskiej!

Zebranie zarządu odbędzie się w poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 8,30 w sali abstynentów. Zebranie plenarne zaś, w torek, dnia 21 bm. o godz. 8,30. Wskutek bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

„Gotów" Prezes.

Baczność, członkowie chóru męskiego.

Lekcje odbywają się we wtorki o godz. 20,15 w szkole powszechnej. Uprasza się o regularne uczęszczanie całego zespołu. Miłośników chóru męskiego serdecznie proszę do współpracy. Dyrygent.

Zawieszenie w urzędowaniu p. burmistrza Tkaczyka miasta Kościerzyny

Jak się dowiadujemy, w związku z ostatnio przeprowadzoną lustracją tut. Magistratu, w dniu 18 bm. w godzinach popołudniowych, przybył do Kościerzyny Inspektor Wojewódzki p. Biały i na podstawie odpowiednich upoważnień zawiesił w urzędowaniu p. o. Burmistrza p. Tkaczyka.

Kierownictwo Magistratu zostało powierzone najstarszemu wiekiem ławnikowi p. Jastakowi.

Poświęcenie kościoła w Pinczynie

Pinczyn, dnia 13. X. 30.

Nasza cicha wioska przeżywała w tych dniach radosne chwile. Oto po długiem oczekiwaniu doczekała się własnego kościoła, teraz nie potrzebujemy wystawać na dworu, bo w ciasnej kaplicze nie było dla wszystkich miejsca.

Znojna i ciężka to była praca bo 6 lat budowano tę prześliczną Świątynię Pańską. Z drobnych ofiar tutejszej ubogiej parafji i przy dzielnej pomocy ks. proboszcza Hofmana został już całkowicie kościół wykończony i pierwszą ofiarę mszy św. w nim odprawił ks. proboszcz w ubiegłą niedzielę tak samo został w ten dzień kościół poświęcony.

Przed poświęceniem przemówił ks. prob. do parafjan o znaczeniu własnego kościoła i ze wzruszenia płakał, potem wyświęcił kościół w asyście okolicznych księży. Następnie odprawił ks. prob. mszę św. podczas której wygłosił kazanie ks. prob. Krefta z Subków dawniejszy proboszcz zblewski. W poniedziałek odbyła się druga też bardzo rzadka uroczystość oto przyjechał do nas Najprzewielebniejszy ks. Biskup Okoniewski, aby zwiedzić tutejszy nowy kościół i udzielić sakramentu bierzmowania. Po uroczystem przywitaniu został ks. Biskup wprowadzony przez piękne bramy triumfalne z pieśnią „Kto się w opiekę" do ślicznie przystrojonego w zieleń nowego kościoła. Stąd po zwykłych ceremonjach poszedł ks. Biskup do plebanji na kawę, później udzielał sakramentu bierzmowania do którego przystąpiło przeszło 700 osób.

Na drugi dzień odjechał ks. Biskup do Zblewa.

Konsekracja kościoła odbędzie się gdy kościół zostanie wymalowany.



Polska Wystawa Turystyczna w Warszawie.
Otwarcie polskiej wystawy turystycznej w Bagateli w obecności min. Matakiewicza i wiceministra Skarbu Starzyńskiego (pierwszy od prawej), który dokonał otwarcia.

Stały teatr w Kościerzynie

Pierwsze przedstawienie już w środę!

Jak się dowiadujemy, pertraktuje obecnie Teatr Miejski z Grudziądza w sprawie stałych dojazdów do naszego miasta. Byłoby to rzeczą pożądaną, gdyż Teatr Grudziądzki wyrobił już sobie pochlebną opinję swemi dojazdami do Wejherowa, Gdyni, Starogordu, Tczewa, Brodnicy, Swiecia, Gniewu i tylu innych miejscowości. Smiało zatem możemy go nazwać stałym Teatrem województwa Pomorskiego. Obecny kierownik teatru p. St. Zięciakiewicz dba nie tylko o ilość dojazdów i kasę tak jak robią to dorywcze teatry dojazdowe. Wystawa dekoracyjna i gra artystów stoi naprawdę na wysokim poziomie. Szeroko zakreślony repertuar i niskie ceny umożliwiają wszystkim zobaczenia sztuk wystawianych przez Teatr Miejski z Grudziądza. Pierwszym spektaklem Teatru Grudziądzkiego w Kościerzynie będzie doskonała operetka Waltera Rolo p, t. „Baron Kimmel“ główną cechą jej jest niefrasobliwy humor i piękne melodje. Udział przymuje cały zespół teatru Miejskiego z Grudziądza wraz z baletem. Własna orkiestra pod kier. kapelmistrza p. Ferdynanda Kowalika uzupełnia całość. Bliższe szczegóły w afiszach.

Sprzedaż biletów w dniu przedstawienia od godz. 19-tej w kasie Teatru.

Z wielkiej uroczystości w Semlinku

Poświęcenie Mleczarni Spółdzielczej

(Korespondencja własna.)

Semlinek, 20 października. W ubiegłą niedzielę wioska nasza obchodziła wielką uroczystość poświęcenia Mleczarni Spółdzielczej. Mleczarnia ta pobudowana przez Niemców była przez cały szereg lat nieczynna. Obecnie utworzyła się w Semlinku polska spółka, która Mleczarnię tę przejęła i uruchomiła. Poświęcenia Mleczarni dokonał ks. krob. Hofman z Pinczyna. Na uroczystości byli obecni pp. starosta kościerski Malanowski — starosta starogardzki Kalkstein — prezes Drob. Rol. Gąsowski—wiceprezes powiatowy P. T. R (powiat Kościerzyna) Lass z Podlesia—prezes P. T. R. na powiat starogardzki p. Hillar — i księża proboszczowie z Kręgu i z Kleszczewa.

Po poświęceniu Zarząd Spółdzielni podejmował gości kawką.

5 miljonów bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych

Zatajano klęske i fałszowano statystyki

Telegram własny „Głosu“.

Waszyngton, 15. 10. Sansacją dnia jest oświadczenie senatora Roberta Wagnera z New Yorku, że Biuro Statystyczne rządu amerykańskiego rozmyślnie fałszuje ilość bezrobotnych w Ameryce, podając ich liczbę na 2.500.000 zamiast 5.000.000. Robi się to w celach politycznych.

Stany Zjednoczone przeżywają, największą z dotychczasowych, depresję ekonomiczną.

Kryzys co raz więcej się zaostrza i nie widać nadziei poprawy.

Rynek zbożowy.

Płody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.
reszta za 100 kg.

Berlin, 20. 10. 1930 r.

Pszenica march. od st. załad. 75—76	222,00—225,99
Tendencja mocna.	
Żyto march. od st. załad. 70—71	149,00—151,00
Tendencja spokojna	
Żyto mekl. łodzią 70 kg. cif Berlin sprz.	0,00—156,—
Tendencja spokojna.	
Żyto z okolic Warty i Noteci 70—71 kg. cif Berlin sp.	0,00—160 —
Tendencja spokojna.	
Jęczmień march, brow. od st. załadowania	198,00—220,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	172,00—184,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. od st. załad.	.147.00—158.00
Tendencja mocniejsza.	
Mąka pszenna	26,50—34,75
Tendencja stała.	
Mąka żytnia przemiał do 60%	22,25—26,00
Tendencja utrzymana.	
Ospa pszenna	7,25— 7,75
Tendencja słaba.	
Ospa żytnia	7,00№ 7,25
Tendencja słaba.	
Groch Victoria	30,00—34,00
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	20,00—21,00
Bób polny	17,00—18,00
Wyka	20,00—22,00
Makuch rzepakowy	9,80—10,10
Makuch lniany	16,90—17,20
Śrót Soya	13,60—14,30
Ziemniaki jadalne białe	1,10— 1,30
Ziemniaki nieb. z Odenwald	1,30— 1,50
Ziemniaki jadalne żółte	1,50— 1,70
Ziemniaki fabryczne	9 fg.

Uwaga op ziemniaków: W Berlinie słaby popyt.

Na skutek akcji interwencyjnej, cena na płatki ziemniaczane wynosi $4^1/_2$—$5^1/_2$ feniga, stosownie do zawartości mączki.

Ogólna tendencja mocniejsza.

Gdańska giełda bydlęca.

z dnia 20. 10. 1930 r.

Ceny w guldenach na 50 kl. żywej wagi

Za woły	I klasy	guldenów	42 — 43
Za woły	II klasy	guldenów	38 — 40
Za buhaje	I klasy	guldenów	54 — 43
Za buhaje	II klasy	guldenów	50 — 39
Za buhaje	III klasy	guldenów	43 — 36
Za krowy	I klasy	guldenów	41 — 40
Za krowy	II klasy	guldenów	36 — 36
Za krowy	III klasy	guldenów	32 — 27
Za jałówki	I klasy	guldenów	44 — 45
Za jałówki	II klasy	guldenów	44 — 50
Za bydło młod.	żarłoki	gulden.	43 — 48
Za cielęta	I klasy	guldenów	— — —
Za cielęta	II klasy	guldenów	70 — 77
Za cielęta	III klasy	guldenów	60 — 68
Za owce	I klasy	guldenów	58 — 62
Za owce	II klasy	guldenów	45 — 52
Za owce	III klasy	guldenów	32 — 43
Za świnie	I klasy	guldenów	60 — 62
Za świnie	II klasy	guldenów	57 — 59
Za świnie	III klasy	guldenów	54 — 56

Giełda Warszawska

z dnia 20 10. 1930 r.

Waluty **Gotówka**

Dolary St. Zjedn. tr.: 8.98, sp..: 9.— kup.: 8,96

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124,38	124,69	124,07
Holandja	356,81	360,71	458,91
Oslo	238,75	239,35	238,10
Londyn	43,35	43,46	43,24
Nowy Jork	9,912	8.932	8,882
Paryż	35,01	35,10	34,92
Praga	$26,47^1/_2$	26,54	26,41
Szwajcarja	173,11	173,54	172,68
Sztokholm	239,68	245,28	238,08
Wiedeń	125,92	126,23	125,61
Włochy	$46,72^1/_2$	46,84	46,61
Berlin	212,36		

Tendencja niejednolita



Humor przedwyborczy.